

# ABEL, LEONARD ZELIG XXXI // OSTATNI SARM

Oni chcą, żebym był jak DJ  
JA bardziej jestem ?  
To oni pragną żeby tworzyć K-Pax dla nich  
Kosmos, Spacey Kevin  
A ja tu na Ziemi sam znowu staram się przeżyć  
Bo to nie Ciebie dźgnął sztyletem Kain  
Raperze Wysokich Lotów, ..  
Srał pies na hajs  
Kto klepie biedę na trackach  
Na pewno nie ja  
Choć do walki staje, ..  
Wizja tracka  
ABEL  
Aka SARMATA OSTATNI  
Pości słuchacz aż na mnie się natknie  
Łyk z tarki, gęsta tara  
Przy boku czekam  
Przyrzekam za wszystkie grzechy spotka was kara  
Ty, ta zielona scena przypomina trawnik  
Bo Już czas powyrywać pasty  
Psy salutuj, eee, policja jakoś się na łąsi  
Do tego miałem na myśli ?Psy? Pasikowskiego

I choć nic nie jest łatwe tak jak miało być  
Widzę przez palce zmarnowane dni  
Ale Głowę mam w górze  
Tarcza Sarmaty  
Robię to co lubię  
Zysk, chyba czas straty

Jesteś bez winy rzucaj we mnie  
Az zabraknie kamieni  
Jeśli mnie znajdziesz, to łatwe

Cały czas siedzicie w mentalnej celi  
Otwieram wrota  
Kto tam?  
Leonard Zelig

Nic nie jest łatwe tak jak miało być  
Widzę przez palce zmarnowane dni  
Ale Głowę mam w górze  
Tarcza Sarmaty  
Robię to co lubię  
Zysk, chyba czas straty

Jesteś bez winy rzucaj we mnie  
Az zabraknie kamieni  
Jeśli mnie znajdziesz, to łatwe

Cały czas siedzicie w mentalnej celi  
Otwieram wrota  
Kto tam?  
Leonard Zelig

Moi kumple z szuwaksem dalej biegają po skwerach  
I mają bekę ze mam prace a w głowie rapera  
W sercu kobietę, ona mnie wspiera  
Teraz łatwiej wyrzekać się zła, dobro wybierać  
Niektórych niszczy zazdrość, niektórych wstyd do szpiku  
Ja bronie się prawdą  
Nie chce równać do ich bytu  
I to nie pic, jak krajowy rap krótko  
Chcesz odwodów, podejdź, pomów mi o jakieś gówno

Salute dalej daje respekt ludziom  
Tym co myślą trzeźwo, ale nie o prochu z wodą  
Choć nie mi to oceniać, lecą słowa w eter  
Masz z tym problem ? nie ma problemu  
O tym wiesz najlepiej  
Polski rap, trzy kropki, trzy kreski, trzy kropki  
Wołają tak mnie ziomki, weź ten syf tu kopnij  
Wszyscy chcą forsy, trzeba robić forszę  
Inaczej początek tej czwórki musisz czytać morsem

I choć nic nie jest łatwe tak jak miało być  
Widzę przez palce zmarnowane dni  
Ale Głowę mam w gurze  
Tarcza Sarmaty  
Robię to co lubię  
Zysk, chyba czas straty

Jesteś bez winy rzucaj we mnie  
Az zabraknie kamieni  
Jeśli mnie znajdziesz, to łatwe

Cały czas siedzicie w mentalnej celi  
Otwieram wrota  
Kto tam?  
Leonard Zelig

Nic nie jest łatwe tak jak miało być  
Widzę przez palce zmarnowane dni  
Ale Głowę mam w gurze  
Tarcza Sarmaty  
Robię to co lubię  
Zysk, chyba czas straty

Jesteś bez winy rzucaj we mnie  
Az zabraknie kamieni  
Jeśli mnie znajdziesz, to łatwe

Cały czas siedzicie w mentalnej celi  
Otwieram wrota  
Kto tam?  
Leonard Zelig